Rok III. Niedziela 29-go lipca 1917 r. Nr. 173.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano.

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Na 1-ej stronie 3 Kor. za wiersz Nekrologia za wiersz 1 kor. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2: otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) ul. Targowa Nr. 6.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach. Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Zdobycie Kołomyi, Trembowli i Czortkowa.

Stanowisko Koła Polskiego w sprawie aresztowania Józefa Piłsudskiego. Dalsze postępy pod Tarnopolem. Cofanie się Rosyan aż po Kirlibabę. Zdarzenia na froncie angielskim. Konferencya koalicyi.

Koło Polskie nie będzie interweniowało.

WIEDEŃ. „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że w decydujących sferach Koła Polskiego panuje przekonanie, iż trzeba będzie pojedynczym posłom i grupom Koła pozostawić swobodę działania w sprawie Piłsudskiego, ale Koło Polskie jako całość nie może zajmować się tą sprawą.

Wskazują te sfery na to, że aresztowanie Piłsudskiego nastąpiło w Warszawie, gdzie ma siedzibę Rada Stanu. To najwyższa władza polska na niemieckim terenie okupacyjnym z pewnością nie zaniedba zbadać sprawę i na podstawie otrzymanych wyjaśnień wdrożyć odpowiednie kroki.

Wiedeńskie Koło Polskie nie może bezwarunkowo uprzedzać w tym kierunku działania Rady Stanu.

Konferencye i narady.

NARADY KOALICYI.

PARYŻ. (Biuro Havasa). Konferencya zwołana dla rozpatrzenia sytuacyi na Bałkanach odbyła w obecności delegatów całej koalicyi ostatnie posiedzenie, na którem przyjęto jednogłośnie postanowienia zapadłe na poprzednich posiedzeniach. Następna konferencya odbędzie się w Londynie.

Przed zakończeniem obrad uchwalili delegaci rezolucyę oświadczającą, że koalicya jest zdecydowaną dopiero wówczas broń złożyć, gdy jej cel zostanie osiągnięty, a mianowicie, gdy zostanie uniemożliwionym ponowny taki zbrodniczy atak, za jaki odpowiedzialność ponoszą państwa środka.

Delegaci wojskowi koalicyi zbadali razem ogólne kierownictwo operacyi wojskowych, oraz kwestye dotyczące wojny łodzi podwodnych.

SOC. KONFERENCYA w LONDYNIE.

LONDYN. W Izbie gmin odbyła się konferencya pomiędzy rosyjskimi delegatami a partyą pracy. Uchwalono odbyć w dniach 8 i 9 sierpnia socyalistyczną konferencyę koalicyi w Londynie.

Co słychać w Rosyi?

OLBRZYMI STREJK.

SZTOKHOLM. „Aftonbladet" dowiaduje się przez Haparandę, że w Moskwie strejkuje od soboty 60.000 metalowców. Strejk rozszerza się coraz bardziej a rząd jest wobec niego zupełnie bezsilny.

DALSZY ODWRÓT BEZ WALKI.

SZTOKHOLM, Podobno R. R. i Ż. w Petersburgu zażądała kategorycznie od tymczasowego Rządu rosyjskiego, żeby wojska rosyjskie bez dalszych strat opuściły Gclicyę wschodnią i Bukowinę. Rząd musiał polecić generałowi Dmitriewowi, ażeby zorganizował odwrót armii rosyjskiej, nieprzyjmując dalszych walk.

ZMIANA GEN. GUBERNATORA.

PETERSBURG. (PAT). Gen. gubernator wojskowy Petersburga Połowcew ustąpił. Następcą jego został komendant 11 armii gen. Kezeło (?).

Od Tarnopola aż po Kirlibabę.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 27 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Grupa wojsk gen. Mackensena. Bez zmiany.

Front wojsk arcyks. Józefa: Podczas nowych walk nad górną Sususitą wpadły miejscowości Soeweja i Negrilesci w ręce nieprzyjacielskie.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego. Ruchy atakowe grupy wojsk gen. Boehm-Ermollego postępują pomyślnie naprzód. Części armii gen. Kritека, **zachodnio - galicyjski pułk piechoty** (krakowski, Red.) **nr. 13** i wojska bawarskie **opanowały w ciągu nocy Kołomyję** po zażartych walkach z rosyjskiemi strażami tylnemi, które broniły sprzymierzonym na północnym brzegu Dniestru ujścia Strypy.

Czortków i Trembowla są w ręku niemieckiem. Na północ od Trembowli zerwali się Rosyanie naprózno do ostrych ataków masowych. Przeciwataki załamały się wśród ciężkich strat. Na wschód od Tarnopola odparto znów nieprzyjaciela dalej.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Z obu stron znacznie wzmocniona działalność artyleryi; zresztą nie było szczególniejszych działań bojowych.

NA BAŁKANACH nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT WIECZORNY NIEMIECKI.

BERLIN 26.VII. (B. Wolffa). We Flandryi zelżała nieco w ciągu dnia walka ogniowa. W Galicyi wschodniej zmusiły Rosyan dalsze sukcesy do cofnięcia się z ich frontu karpackiego aż po odcinek Kirlibaby.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 27 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. We Flandryi gwałtowna bitwa artyleryi. Ponowne, gwałtowne wypady wywiadowcze angielskie rozbiły się. Na północ od St. Quentin wzięto do niewoli wielką liczbę Anglików. Przy grupie wojsk nast. tronu przeprowadzili Francuzi pełne strat i bezskuteczne przeciwataki. Liczba jeńców i zdobyczy pomnożyła się bardzo. W odcinku Ailles wzięto 1900 jeńców, 16 karabinów maszynowych i 70 karabinów szybkoładowanych.

NA FRONCIE WSCHODNIM. W zażartem zmaganiu się, którego widzem na polu walki był cesarz niemiecki rozszerzono pod Tarnopolem mistrzowskim napadem już poprzednio zdobyty na zachodnim brzegu Seretu przyczółek mostowy.

Dalej na południe pomimo zażartych walk i oporu Rosyan, który pędzili tysiące żołnierzy zbitymi gromadami w nasz ogień niszczący wywalczono przejście przez Seret od Trembowli po Skomaroże.

Po obu stronach Dniestru posuwamy się szybko naprzód. Wojska bawarskie i austro-węgierskie wzięły Kołomyję.

W północno wschodniej części Karpat Lesistych parły nasze korpusy za nieprzyjacielem cofającym się w kierunku Prutu.

W górach na wschód od łożyska Kadravasarhely rozwinęły się wczoraj nowe walki. Pozostawiliśmy nieprzyjacielowi dolinę od Solveji aż po górny bieg Putny.

U gen. Mackensena działalność nad dolnym Seretem mniejsza niż dni poprzednich.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM nic nowego.

v. Ludendorff.

STRATY ANGLII NA MORZU.

LONDYN. (Urzędowo). Uzbrojony krążownik pomocniczy „Otway" o pojemności 12,000 ton został na wodach północnych storpedowany i zatonął w przeciągu 20 sekund. 10 marynarzy zginęło. Reszta uratowana.

Łódź podwodna E. 44 została zatopiona przez niemiecką łódź podwodną.

WIZYTA KANCLERZA.

WIEDEN. Nowy kanclerz Rzeszy dr. Michaelis przybędzie tu 31 b.m. i zostanie przyjęty przez parę cesarską.

Rosya nad przepaścią.

W „Dzienniku Petrogradzkim“ zamieszcza znany publicysta Jan Dąbrowski uwagi na temat sytuacyi w Rosyi. Niedawno temu doniosły dzienniki rosyjskie, że wobec wypadków w Petersburgu zamierza rząd prowizoryczny przenieść się do Moskwy. P. Dąbrowski wywodzi, że wyeliminowanie Petersburga byłoby dla Rosyi katastrofą.

Jak w Wielkiej Rewolucyi Francuskiej—Paryż, tak w rewolucyi rosyjskiej—Petersburg, jest sercem i mózgiem ruchu. Kto opanowuje Petersburg, ma klucz do całej Rosyi, bo równocześnie albo opanowuje, albo unicestwia cały aparat rządowy. Dni marcowe były lokalnym buntem garnizonu petrogradzkiego, w porę w ręce ujętym przez przywódców lewicy społecznej leaderów Dumy. Lecz ten lokalny wybuch oddał, wraz ze zniesionym aparatem rządowym całą Rosyę w ręce władzy rewolucyjnej. Wszakże w Rosyi — właściwie rewolucyi nie było. Była ona tylko w Petersburgu. Rosya została poprostu przejęta przez nową władzę od starej, której, po odcięciu do Petersburga, opadły ręce. Nowa władza jest jeszcze słabszą, podobno nawet niema jej wcale; funkcyonują tylko pewne gałęzie zarządu. Gdy aparat centralny wypadnie z rąk obecnego Rządu Tymczasowego, Rosya zmienić się może momentalnie w szereg „republik“ lokalnych, małych jednostek, broniących swych najbliższych lokalnych interesów. Zbiorowy i zorganizowany opór prowincyi rosyjskiej przeciwko zrewoltowanemu przeciw rewolucyi Petersburgowi—jest mało prawdopodobny.

P. Dąbrowski zwraca następnie uwagę na analogię między rewolucyą francuską a rosyjską. Jak po upadku Bourbonów, tak i w Rosyi przychodzą do głosu i znaczenia masy ciemne, niewyszkolone w poczuciu obywatelskiem, bez instynktów państwowych. Żyronda, konwent, Robespierre, Danton, Marat—to były etapy przewrotów w Paryżu. W Rosyi tego jeszcze nie było, lecz wszystko to wisi w powietrzu. Może nie będzie gilotyny, obaleni kierownicy rządu obchodzić będą spokojnie na stronę jak odeszli już Guczkow i Milukow (przyp. Red. i ks. Lwow), lecz przyszłość nie staje się przez to mniej chmurną i niepewną. Z poza postaci Kiereńskiego i Ceretellego już dziś wychyla się Lenin z satelitami, a z poza jego pleców jakiś pan sytuacyi jutrzejszej Bleichman-Sołoncew, dziś rekwirujący drukarnie burżuazyjne, w przyszłości może rosyjski Marat.

Dziś za Leninem i „bolszewikami“ stoi wszystko, co jest kulą u nogi rewolucyi politycznej, która, gdyby jej było danem polityczną pozostać, wyprowadziłaby Rosyę z katastrofy, w jaką wciągnęła ją wojna. Za nimi jest i „wyborska strona“, jest i Kronsztadt, jest i zdezorganizowana część armii, która się nie chce bić i w odpowiedzi na rozkazy do wymarszu —posyła deputacye do ministeryum z zapytaniami, czy rozkaz jest autentyczny. Ze leninowcami są i anarchiści, od których się oni teraz odgradzają, lecz którzy będą siłą sprzyjającą i posuwającą ruch do ekstremów, z chwilą gdy się on rozpocznie. Za leninowcami stoi cały przyrodzony anarchizm rosyjskiego tłumu, stoi to wszystko. co nie mieści w karbach żadnej organizacyi — i każdą rozsądza. I nieposkromiony w apetytach, niezrównoważony w żądaniach ruch robotniczy i zmęczenie żołnierza służbą wojskową i zanik wszelkiej potrzeby władzy i organizacyi. To wszystko może wybuchnąć, może rozpalić się pożarem.

P. Dąbrowski sądzi, że największem niebezpieczeństwem dla Rosyi jest nie ruch leninowski, lecz dezorganizacya armii. Pokój nastąpi wcześniej, niż się to leninowcom wydawać może, bo siła zbrojna Rosyi dojdzie do stanu zupełnej dezorganizacyi. Czy ten pokój będzie pokojem ogólnym, to jeszcze wielkie pytanie.

W każdym razie bolszewicy nie mogą sterować nawą państwową. Z nieuchronną koniecznością musi przyjść jakaś reakcya, jakkolwiek nie będzie ona musiała być czarnosecinną i monarchiczną.

Brygadyer Januszajtis o przysiędze.

Za lwowską „Gazetą Wieczorną“ przytaczamy poniższą rozmowę z brygadyerem Maryanem Januszajtisem — odźwierciadlającą poglądy nietylko jego, ale i wielu oficerów Legionów Polskich, stojących bezwzględnie i niezachwianie na stanowiska budownictwa regularnej armii polskiej.

Od dłuższego czasu—mówi pułk. Januszajtis, spodziewać się można było nowego kryzysu w Legionach, gdyż przesilenie w jesieni z. r., gdy po raz pierwszy zaatakowano Legiony t. zw. akcyą dymisyjną, nie zostało definitywnie załatwione. Wtedy niestety nie doprowadzono konsekwentnie sprawy do końca, pozwolono, by elementa wywrotowe w wojsku w dalszym ciągu się rozprzestrzeniały. Obóz wywrotu począł spekulacyę na giełdzie politycznej; ostatnio wyłoniła się tam koncepcya przerzucenia Legionów na drugą okupacyę i oddania organizacyi wojska leaderowi lewicy. Te usiłowania miały być poparte nowym atakiem na Legiony. Za pretekst do tego użyto kwestyi przysięgi, której rota i treść u nikogo naprawdę nie odgrywa zasadniczej roli. Jeśli się wytyka treść przysięgi, to poprostu narzuca się „ex post“ dorobione argumenty.

Ostatnie zajście ułatwiło rozdzielenie oddziałów wedle schematyzmu jednostek po wszystkich oddziałach legionowych, wskutek czego nawet w najbardziej odpornych środowiskach znaleźli się agitatorzy i rozpoczęli niespodziewanie gwałtowną akcyę.

Liczono się z tamtej strony z tem, że władze legionowe, jak dawniej ugną się, ustąpią, że Rada Stanu przysięgę odwoła i tem samem się wywróci, że wreszcie uda się przekonać okupantów, iż pozostaje tylko oddanie w rękę władzy temu, który wszystkie te zajścia wywołuje.

Tu jednak spotkał obóz wywrotu, jak zresztą i na innych polach—przykry zawód. Ani Rada Stanu, ani Komenda Legionów ugiąć się nie dały i nie dadzą. Rozkaz zaprzysiężenia został przeprowadzony bez względu na wszelkie konsekwencye. Pierwszy akt władzy ze strony Rady Stanu w stosunku do wojska musiał być przeprowadzony. Gdyby był przeprowadzony w całości bez przeciwdziałania, Rada Stanu byłaby dziś o wiele większym stopniu podobniejszą do istotnego rządu, niż jest.

W pierwszej chwili większość żołnierzy, poddanych Królestwa, obałamucona jadem anarchii, bardzo ostro przeciwstawiła się przysiędze. Dawna karpacka Brygada, nie wyłączając 2 pułku ułanów i tym razem nie zawiodła. 2 i 3 pułk piechoty, 2 pułk uł. z małymi wyjątkami poddali się bez zastrzeżeń rozkazowi, którego spełnienie zresztą bynajmniej nie było dla nikogo ofiarą, gdyż—przysięga w naszych warunkach dała nam dopiero to poczucie, że z Legionu stajemy się wojskiem polskiem. Natomiast, poddani K r ó l e s t w a w innych pułkach, ulegając suggestyi w znacznym procencie przysięgi odmówili.

Przełom ten w życiu Legionów bynajmniej inkogo z dowódców nie zniechęca i nie nastraja w tym kierunku, jakoby się była stała katastrofa.

Przeciwnie! Uważam, że ten przełom może się stać dla przyszłości wojska polskiego dobroczynnym, gdyż usunie z wojska te elementa, które być może, bardzo są odpowiednie do organizacyi rewolucyjnych milicyi ludowych—jednak wykazały, iż podstawą dla regularnej armii absolutnie ani dziś, ani w przyszłości być nie mogą, że stają się w wojsku zarzewiem anarchii, a jako zbyt podatne na hasła—powiedzmy „ex Oriente lux“ i przemycające z niewytłumaczonych dla mnie motywów nowinkarskie naleciałości, zżerające armię rosyjską, jak rady żołnierskie, głosowania w wojsku itd.—niszczą doszczętnie zdrową duszę żołnierską.

Po tej też linii idzie nasza nieustępliwa praca., Dalsza organizacya kadrowa oprze się przedewszystkiem na karpack. Brygadzie, którą, o ile ją tknął rak to bardzo powierzchownie.—Ten żołnierz, który wędrował borami, lasami i szedł do Polski, by ją budować, był odcięty od demoralizacyi i stał się wyłącznie żołnierzem. A tylko na takim materyale może być oparta praca wojskowa.

Jeżeli się kto łudzi, że nastąpią ustępstwa, że w jakimkolwiek stopniu elementa wywrotu otrzymają wpływ na tworzenie armii i na dusze żołnierską —myli się, a złuda ta jest przedewszystkiem dla niego samego zgubną. Zbyt silną jest wola nasza i przekonanie, że właśnie kryzys ten stać się może dla przyszłości dobroczynnym, abyśmy z takim trudem rozpoczętego dzieła, mimo takich trudności dalej prowadzić nie chcieli.

Idea regularnej armii polskiej, jak i pokrewne jej idee państwowe polskie, są nieporównanie silniejsze w duszy narodu i żołnierza polskiego niż zapożyczanie z chaosu wschodniego nowinkarskie eksperymenty, dezorganizujące i wprowadzające do reszty zamęt w ciężkie nasze warunki.

Po aresztowaniu Piłsudskiego.

NIECO NOWYCH SZCZEGÓŁÓW.

Aresztowanie samo odbyło się tak szybko i cicho, że wprost nie wzbudziło podejrzeń, dopiero widoczne na drzwiach mieszkania Brygadyera P i ł s u d s k i e g o pieczęcie zwróciły uwagę mieszkańców domu przy ulicy Służewskiej 1. 5. Opowiadanie jedynego świadka: stróża kamienicy, dopełniło reszty. Jednak mimo tych niezbitych dowodów, nie wierzono wieściom o uwięzieniu Brygadyera. Wszelką wątpliwość złamał dopiero „Goniec Wieczorny“, który przyniósł urzędowe (podane już przez nas) wytłumaczenie całej afery. Wrażenie było piorunujące; gazetę rozchwytywano w niezliczonych ilościach egzemplarzy i mimo zupełnej prawie ciemności, zalegającej ulicę, czytano głośno słowo za słowem. Początkowo sądzono, że tłómaczenie to pochodzi od samej redakcyi „Gońca“, i dobitnie zaznaczono niezadowolenie głośną manifestacyą pod oknami redakcyi. Ulice, mimo wprowadzonego właśnie nakazu zamykania lokali o g. 10, przedstawiały niezwykle ożywiony wygląd. Gromadki wzburzonego tłumu przeciągały głównemi arteryami miasta, żywo komentując całe zajście.

INTERWENCYA POSŁA DIAMANDA.

„Naprzód“ donosi: Urzędujący obecnie w Wiedniu wiceprezes Koła, dr. Diamand, był wczoraj u prez. min. Seidlera. Przedstawił mu znaczenie wydarzeń warszawskich i internowania Piłsudskiego dla wewnętrznej polityki austryackiej i spowodował, że dr. Seidler odbędzie konferencyę z hr. Czerninem i zawiadomi o jej wyniku.

Równocześnie żądał dr. Diamand swobody dyskusyi w prasie na ten temat, co do czego również dr. Seidler porozumie się hr. Czerninem.

Prezesowi Łazarskiemu przedstawił dr. Diamand żądanie klubowe—zwołania niezwłocznego Koła w sprawie Legionów. Dr. Łazarski czeka pisma z podpisami, żądającego zwołania.

Tow. Diamand przedstawił mu też rezolucyę klubu (znaną naszym czytelnikom), żądając, by sprawę zmiany statutu Koła postawił na drugim punkcie porządku dziennego.

To i owo.

O RZĄD POLSKI.

Z Warszawy donoszą do „Czasu“ pod dniem 25 lipca:

W związku z pobytem gen.-gub. Beselera w Berlinie dochodzą informacye, jakoby tamtejsze niemieckie koła rządowe skłaniały się obecnie ku szybszym i dalej sięgającym ustępstwom na rzecz realizacyi rządu polskiego.

Jutro mają się odbyć ważne narady delegatów i gen.-gub. Beselera u kanclerza Dra Michaelisa.

P. O. W.

Z powodu aresztowania Piłsudskiego piszą z Warszawy do „Czasu“:

„Aż do niedawna Polska Organizacya Wojskowa cieszyła się pewną dozą sympatyi w niektórych kołach niemieckich,

W znanym grudniowym memoryale, podającym projekt tworzenia wojska polskiego, niedwuznacznie wskazywał bryg. Piłsudski Niemcom możność, a b y w o j s k o p o w s t a ł o w d r o d z e o p a r c i a s i ę n a t y c h n a p ó ł t a j n y c h, n a p ó ł s p o r t o w y c h, n a p ó ł w o j s k o w y c h z w i ą z k a c h, mający przytem bardzo wyraźny polityczny i społeczny charakter.

Aresztowanie Piłsudskiego tego rodzaju projekty przecina i oznacza, że Niemcy

w y d a j ą w a l k ę P o l s k i e j O r g a n i z a c y i W o j s k o w e j, na k t ó r ą t a k d ł u g o z t o l e r a n c y ą, a n a w e t z s y m p a t y ą p a t r z y l i. Usunięcie bryg. Piłsudskiego z Warszawy i internowanie go w Niemczech jest więc nietyle wymierzone przeciw jego osobie, ile jest to jeden ze środków, mających zburzyć organizacyę konspiracyjno-wojenną“.

Z TAJEMNIC OCHRANY ROSYJSKIEJ.

„Gazeta Polska“ (Moskwa) z 3 lipca donosi:

Przy sprawdzaniu aktów tajnej policyi rosyjskiej w Paryżu ustalono szereg jej agentów, wśród których jednym z najważniejszych był dr. Jakób, syn Abrama, Żytomirskij, z pensyą 2 tysięcy franków miesięcznie.

Specyalista walki z prowokacyą dawnej ochrany, Burcew, zapowiada, że w niedługim czasie ogłosi nazwisko agenta ochrany, który dotychczas jest bardzo poważnym działaczem. Obwieszczenie to, wedle Burcewa, wstrząśnie nie tylko Rosyą, lecz wywrze wrażenie i w całej Europie.

Pochwała polskiej artyleryi. Dowództwo Legionów polskich ogłosiło następujący rozkaz:

„Z radością dowiedziałem się, że przy wizytacyi części I. pułku artyleryi w Ciechanowie przez eksc. gen. piechoty Bartha oddziały te pod każdym względem zrobiły jak najlepsze wrażenie.

Podnoszę z uznaniem wzorowy porządek w koszarach, pełnioną bez zarzutu służbę wewnętrzną

doskonały wygląd żołnierzy, a przedewszystkiem znakomite wyszkolenie rekrutów tak pod względem musztry, jak i obsługi dział. Tak trafne zastosowanie szkoły kształcenia żołnierzy, jak i postępy wyszkolenia w stosunku do użytego na ten cel czasu, wskazują na gorliwość w służbie i wysokie poczucie obowiązku tak u oficerów, jak podoficerów i szeregowców.

Wyrażam za to moje uznanie i podziękę w imieniu służby dowódcy I. pułku artyleryi p. majorowi Marcelemu Sniadowskiemu za trafny dobór personalu instruktorskiego, dowódcy oddziału rekrutów ppor. Tadeuszowi Frankowi de Flottenschild-Wiszniowskiemu, oraz wszystkim oficerom i s zeregowcom 2 dywizyonu i dywizyonom haubic.

Rozkaz ten należy odczytać we wszystkich pułkach i oddziałach Legionów polskich.

Z i e l i ń s k i, pułkownik.

Zjazd delegatów organizacyjnych. Z Warszawy donoszą pod dniem 24 lipca: Jutro rozpoczyna się tu dwudniowy zjazd delegatów, zwołany przez Departament spraw. Rady Stanu, przy udziale palestry z całego kraju, w liczbie około 100 osób.

Przedmiotem obrad będzie przygotowanie organizacyi poszczególnych sądów apelacyjnych i okręgowych. Zadaniem delegatów będzie dokonanie w ścisłem porozumieniu z Dep. spraw. czynności przygotowawczych, dotyczących urządzenia sądu jak i jego składu osobowego.

Przewidziane są dwie kategorye urzędników sądowych: manipulacyjne i konceptowe.

Pensya sędziów wynosić ma około 8 tys. marek rocznie, prokuratorów około 9 tys. marek. zast. prok. około 7 tys. marek. Sekretarze sądu, t. j. najwyższy stopień urzędników manipulacyjnych, pobierać będą od 3—5 tys. marek, inni od 2—3 tys. marek rocznie.

Ustawa, określająca pobory, wyjdzie niebawem z druku.

Internowani legioniści. Z Warszawy donoszą: Do obozu jeńców pod Szczypiórnem, gdzie są internowani legioniści-Królewiacy, wyjeżdża delegacya, złożona z Eustachego ks. Sapiehy, księdza kan. Sztobryna i p. Kacperskiego, w celu stwierdzenia na miejscu istotnego położenia internowanych. Rada Główna opiekuńcza przeznaczyła dla internowanych 10.000 Mk.

W komunikacie T. Rady Stanu, rozesłanym do pism warszawskich, wyraźnie zaznaczono, że ci legioniści, którym zapewnione będzie zajęcie i miejsce zamieszkania będą uwolnieni z obozu. Komunikat kończy się wyrażeniem przekonania, że wszyscy internowani powinni być uwolnieni, gdyż jako ochotnicy, nie mogą być zmuszeni do przysięgi i w razie odmowy karani.

Loterya R. G. O. Wobec ukazania się w ostatnich czasach w różnych pismach kilku wzmianek, nieściśle komentujących stosunek Loteryi R. G. O do kolektorów, Zarząd R. G. O. urządził wczoraj konferencyę, na której reprezentanci pism otrzymali szereg rzeczowych wyjaśnień, świadczących, iż Zarząd Loteryi R. G. O. zamierza przeprowadzić sanacyę dotychczasowej organizacyi loteryi, oparłszy ją na zasadach racyonalnych.

Roosevelt jako sprawozdawca wojenny. Nie mogąc zostać prezydentem Stanów Zjednoczonych, ani nawet generałem, lub choćby pułkownikiem regimentu własnym kosztem ufundowanego, bo Wilson nie życzy sobie, aby znana popularność Roosevelta wzmogła się znowu aż do entuzyazmu, postanowił Roosevelt zostać sprawozdawcą wojennym. Dziennik „Outlook“—wysyła go do Europy w charakterze korespondenta z placu boju.

Chleb z nowego zboża. W okolicach Warszawy ukazał się już chleb z nowego zboża. Z tego powodu spadły ceny chleba z półtorej marki do 90 fenigów za funt.

Czapki robotników kolejowych. Władze okupacyjne niemieckie przybrały robotników polskich zajętych na kolejach w czapki uniformowe czarno-amarantowe, ozdobione metalowym znakiem kolejowym, przedstawiającym koło uskrzydlone. Czapki przypominające zlekka krjoem swym „kepi“ francuskie są jednakże tak szpetne, że na konkursie, najbrzydszych nakryć głowy mogłyby z pewnością otrzymać... pierwszą nagrodę.

Wiadomości o jeńcach. Centralne biuro ewidencyi we Wiedniu wydaje z dniem 1-go sierpnia b. r. czasopismo p. t. „Wiadomości biura informacyjnego o jeńcach wojennych centralnego biura ewidencyi“ (Mitteilungen der Auskunftstelle für Kriegsgefangene des Gemeinsamen Zentralnachweisebureaus). Czasopismo to dostarczy rodzinom jeńców potrzebnych wiadomości i podawać będzie wskazówki, gdzie, w jaki sposób można otrzymać informacye, jak należy załatwić korespondencye i wysyłki pakunków, by one z wszelką pewnością nadeszły do miejsca przeznaczenia, w jaki sposób można wysyłać książki do jeńców i przesyłki pieniężne.

Prócz tego będzie to czasopismo zawierało rozporządzenia i przepisy wydane w sprawie jeńców wojennych i sprawie zaopatrzenia jeńców wojennych, wymianie jeńców oraz umieszczenia ich w szpitalach. Pismo to w ten sposób ogłaszać będzie korespondencye nie doręczonym jakoteż nadeszłe zajmujące nowiny z zagranicy nieprzyjacielskiej o stanie naszych jeńców wojennych.

Czasopismo to okazywać będzie się co 14 dni, a cena egzemplarza wynosić będzie 16 hal., abonament zaś kwartalny 90 hal, półroczny 1.80 K. Czasopismo to będzie można nabywać we wszystkich trafikach i biurach sprzedaży dzienników a sprowadzić je będzie można wprost przez biuro Wiedeń I. Brandstadte 9. Poszczególne numery albo egzemplarze okazowe można sprowadzić za uprzedniem przesłaniem kwoty 16 hal. gotówką lub znaczkami pocztowymi.

Śmierć ks. Radolińskiego. W Jarocinie umarł przed kilku dniami Hugon hr. Radolin-Radoliński w 77 roku życia. Zmarły był synem Władysława hr. Radolińskiego, uczestnika walk o niepodległość Polski. Wstąpiwszy w młodym wieku do służby państwowej, w rozmaitych epokach swego życia ważną odgrywał rolę na polu politycznem i dyplomatycznem. U dworu cieszył się wielkiem poważaniem. Cesarz Fryderyk III obdarzył go tytułem książęcym. Po jego śmierci był najpierw ambasadorem w Konstantynopolu, a następnie w Petersburgu i Paryżu. I obecny cesarz Wilhelm II odnosił się do zmarłego księcia z wielkiem zaufaniem. Później oziębiły się atoli stosunki między dworem a ks. Radolińskim, wobec czego porzucił on służbę państwową i przeniósł się na stały pobyt do swego zamku jarocińskiego. Książę ożeniony był w pierwszem małżeństwie z Angielką, damą dworu cesarzowej Wiktoryi, matki cesarza Wilhelma II. w drugiem zaś z hrabianką Oppersdorffówną z Głogówka na Górnym Śląsku.

Zaaresztowanie kata. „Dziennik Kijowski“ donosi: Milicya zaaresztowała w jednej z jadłodajni Jakóba Szkodę, włościanina z miasteczka Nowy-Byków, w gubernii kijowskiej, który jak się okazało, podczas odsiadywania kary za przestępstwo, podjął się wykonania wyroku na zabójcy Stołypina, Bagrowa, za co otrzymał od władz 50 rb.

Gazeta Zagłębia.

Dąbrowa.

Wygaśnięcie tyfusu. Z c. i k. komisaryatu policyi komunikują nam: Ponieważ od 5 tygodni nie zaszedł żaden nowy wypadek zachorowania w obrębie m. Dąbrowy na tyfus plamisty, wobec tego uważać należy epidemię tyfusu plamistego za wygasłą.

Wymagane poświadczenia lekarskie nie będą więcej wydawane.

W walce z epidemią. Dbając o zdrowotność miasta Magistrat przypomina przepisy, które należy stosować, aby ustrzedz się przed cholerą, czerwonką (dyzenteryą) i tyfusem. Zarazki tych chorób dostają się do organizmu tylko przez usta, a więc zakażenie następuje przez wodę, pokarmy lub ręce zanieczyszczone tymi zarazkami. W razie dostania się zarazka do przewodu pokarmowego choroba wystąpi łatwiej u osób chorych na żołądek.

Należy w obecnym czasie: nie pić podejrzanej wody w stanie surowym, tylko po przegotowaniu i ostudzeniu, również tylko gotowanej wody używać do mycia naczyń i płukania ust. Przed każdym jedzeniem myć ręce w wodzie ciepłej z mydłem i po każdem zanieczyszczeniu rąk. Nie jeść podejrzanych surowych jarzyn i owoców, nieświeżego mięsa i wędlin. Świeże surowe jarzyny i owoce same przez się nie są szkodliwe, lecz mogą być zanieczyszczone przez muchy, nieczyste ręce, zwłaszcza przechodząc przez sklepy i stragany. To samo odnosi się do sera, masła, mleka. Kupione pieczywo dobrze jest przed spożyciem skropić wodą i na krótki czas wstawić do gorącego piecyka.

Należy uważać na dobry stan żołądka, unikać przeładowania żołądka, nadużycia napojów alkoholowych, prowadzić umiarkowany tryb życia, a wszelkie zaburzenia w trawieniu odrazu leczyć. Osoby wrażliwe na zimno, skłonne do biegunek powinny nosić pasek flanelowy i unikać przeziębienia zwłaszcza nóg.

Baczną uwagę należy zwracać na czystość naczyń, mieszkań, ścieków, podwórek i miejsc ustępowych. Mieszkania winny być wietrzone—a muchy tępione, gdyż te ostatnie siadając na wydzielinach chorych, mogą daleko przenosić zarazki, dlatego także należy chronić przed niemi naczynia i pokarmy przez nakrycie. Chorzy na czerwonkę i tyfus o ile nie zostaną umieszczeni w szpitalu, mają mieć osobne naczynia—bielizna ich ma być osobno prana, po wymoczeniu w płynie dezynfekcyjnym—odchody ich mogą być wylewane dopiero w dwie godziny po zmieszaniu z mlekiem wapiennem. Pielęgnujący chorego powinien po każdem dotknięciu chorego lub zakażonych przedmiotów umyć ręce w płynie dezynfekcyjnym.

Podłoga w izbie, gdzie chory leży, ma być często myta—niewolno w tym pokoju jeść, pić ani też palić tytoniu. Gotowanie, przechowywanie jadła i sprzedaż wiktuałów w ubikacyach sąsiadujących z izbą chorego nie są dozwolone. O każdym podejrzanym wypadku należy natychmiast zawiadomić lekarza lub władzę sanitarną.

(d) **Godzina policyjna** została przywrócona dawna. Lokale publiczne otwarte będą zatem do godz. 11, a ruch uliczny dozwolony jest do godz. 12 w nocy.

(d) **Przedwczesne wykopywanie kartofli.** C. i k. Komenda wydała rozporządzenie zabraniające wykopywania już obecnie kartofli, które wpłynąć może ujemnie na wydajność tych płodów w jesieni. Posterunki żandarmeryjne otrzymały wskazówki przestrzegania tego rozporządzenia.

Wolno wydobywać teraz tylko kartofle wczesne.

Będzin.

Z Rady Miejskiej. Siódme z rzędu posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach sierpnia.

Dalszy ciąg obrad nad kwestyą mieszkaniową wzbudza w mieście powszechne zainteresowanie, a wiele osób wybiera się w charakterze słuchaczy i widzów na to posiedzenie.

Ruch graniczny pomiędzy dwoma okupacyami, po kilkudniowej przerwie, został znów przywrócony. Miejscowa komendantura (biuro ulica Sączewskiego) wydaje znów przepustki. Wstrzymanie tego ruchu odbiło się zwłaszcza na tych, których interesa handlowe i inne wiązały z Dąbrową.

Korespondencya rozdzielonych.

Uprasza się wszystkie pisma, wychodzące w Rosyi o przedruk niniejszego.

R o d z i n a W o ł a n o w s k i c h z Puław zamieszkała w Lublinie ul. Konopnicka Nr. 15 prosi p. Romana Zmudzkiego zamieszkałego w Smoleńsku ul. Świrska Nr. 69 dom Jakowlewa, by zechciał dowiedzieć się w Rosyi czy żyje zdrów i gdzie mieszka pan Władysław Czerwiakowski dymisjonowany podpułkownik Smoleńskiego pułku. Czy wstąpił do armii czynnej, czy też mieszka w Winnicy u adwokata Reklewskiego? czy może w Popieluchach majątku p. Marjana Reklewskiego. My wszyscy żyjemy, jesteśmy zdrowi. Wicio przeszedł do kl. 8-ej, Jurek do 5-ej, Władzio do 4-ej, Marysia bardzo zdrowa chowa się, jest nad wiek rozwinięta. Mąż wskutek tego, że nie zupełnie jeszcze zdrów: nie może objąć poważniejszej posady, obecnie ma na 65 rb. Przy nadzwyczajnej drożyźnie warunki nasze są bardzo ciężkie. Na listy, ogłoszenia w pismach nie mamy żadnej odpowiedzi. Prosimy o wiadomość tą samą drogą.

1060-1.1.

Do ludności Okupacyi Austryacko-Węgierskiej.

Od Wydziału Wykonawczego Krajowej Rady Gospodarczej.

W dniach 27 i 28 czerwca, utworzona została Krajowa Rada Gospodarcza na podstawie statutu, zatwierdzonego przez C. i K. Naczelną Komendę Armii. Zadaniem Rady Gospodarczej jest rozważanie wszystkich spraw, związanych z popieraniem rolnictwa, oraz z użyciem produktów rolniczych. W ten sposób Rada Gospodarcza z jednej strony ma **wskazywać środki, które przyczynić się winny do popierania Krajowego rolnictwa,** z drugiej zaś strony **obejmuje kierownictwo nad obrotem płodów rolnych** i nad zaspokojeniem potrzeb żywnościowych kraju.

Charakterem swoim Krajowa Rada Gospodarcza różnić się będzie wybitnie od ciał zbiorowych, które dotychczas przy C. i K. Jener. Gubern. Wojskowym w tej samej sferze interesów działały, gdyż statut Rady przedewszystkiem wyklucza możność wydawania rozporządzeń o cenach produktów rolniczych, o ustaleniu własnych potrzeb producentów oraz o ilości środków żywnościowych, przypadających dziennie na osobę,—bez wysłuchania K. R. G. a dalej **przyznaje uchwałom jej moc obowiązującą** w sprawach: obrotu, mlewa, aprowidowania ludności, nadzoru nad całkowitym obrotem płodami rolnymi, wreszcie w sprawach, które przekazać może C. i K. Jeneralny Gubernator Wojskowy.

W obecnej ciężkiej dobie wojny, gdy na całym świecie kwestya wywienia ludności stanowi główną troskę rządów krajowych, u nas także największą wagę przywiązać musimy do tego, żeby **z zapasu produktów rolnictwa nic nie uronić,** nic nie zmarnować, przez złą gospodarkę, przez niewłaściwy rozdział, przez niesumienny handel. Pierwszorzędnem zadaniem Krajowej Rady Gospodarczej jest **zająć się zebraniem wszystkiego zboża,** pozostającego u rolników ponad własne potrzeby, a dalej zboże to przerobić na mąkę i dostarczyć go ludności bezrolnej. Zwłaszcza zaopatrzenie ludności miejskiej, robotników przemysłowych i warstw najuboższych będzie przedmiotem zabiegów Rady.

Dla osiągnięcia swych zadań, Rada pracować będzie w ścisłym związku z zależną od niej instytucyą Polskiej Centrali Zbożowej. **Centrala otrzymała od C. i K. Zarządu Wojskowego wyłączne prawo zakupu zboża i kartofli,** to znaczy, iż nikt inny — żaden kupiec, **żaden magazyn, żadna osoba nie mają prawa kupowania** pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia, mieszanki lub kartofli — tylko jedna Centrala. Ona sama lub w jej zastępstwie upoważnione przez nią do tego Syndykaty albo też Spółki Rolne, urządzą po całej okupacyi biura i składy, ustanowią pełnomocników i ajentów, nabywać zaczną od dnia 15 lipca zboże. Jednocześnie rozciągnięty zostanie jaknajbaczniejszy dozór, żeby **zatrzymać handel prywatny, przemytnictwo i tajny wywóz produktów rolnych z kraju.** Do dyspozycyi C. i K. Zarządu Wojskowego — na potrzeby załogi wojskowej w Kraju i na potrzeby armii — oddana zostanie tylko taka ilość, jaką ustanowi w porozumieniu z Radą Gospodarczą C. i K. Jeneralne Gubernatorstwo; **zresztą wszystko pozostanie w kraju.** Żeby wystarczyło pożywienia ludności na cały rok, należy od samego początku gospodarować przezornie, oszczędnie i z ładem. Musimy więc **zrobić dokładne obliczenie, ile będzie zboża,** musimy ustanowić, **ile każdemu spożyć wolno,** wydawać tylko przeznaczone ilości, **zebrać odpowiednie zapasy i zapewnić się na cały rok.** Dobra gospodarka na tem powinna polegać, **żeby do ostatniego dnia każdy otrzymał porcyę swoją bez jej uszczuplenia po tej samej cenie i w dobrym gatunku.**

Krajowa Rada Gospodarcza rozumie dobrze ciężkie położenie rolników, czynić też będzie wszystko, co jest w jej pomocy żeby im dopomódz. Usiłowaniem jej będzie stosować do wszystkich projektów i zarządzeń miarę pożytku dla rolnictwa, żeby nietylko nie osłabić, lecz owszem wzmocnić warunki jego istnienia, a zwłaszcza strzedz pilnie, żeby na rolników nie spadały obowiązki i powinności, sprzeczne z wymaganiami normalnej gospodarki. Naprzód wyjednaliśmy u C. i K. Jeneralnego Gubernatorstwa **ceny wyższe od zeszłorocznych:** 54 k. 60 h. za centnar metryczny pszenicy, 48 k. 30 h. za żyto, jęczmień i owies. Każdy rolnik winien będzie oddać po tych cenach Polskiej Centrali zbożowej pewną oznaczoną ilość, tak zwany kontygent (wynoszący dla zboża od 1 do 2-ch centnarów metrycznych z morga), a za zboże, oddane **powyżej kontygentu otrzymywać będzie jeszcze premię w wysokości 10 koron.** Między dalszymi uchwałami Rady, podyktowanemi przez troskę o ludność rolniczą, wymienić należy **zwolnienie najdrobniejszych gospodarstw włościańskich od obowiązku dostawy zboża,** które im samym jest w całości potrzebne — a także, co ma szczególne znaczenie dla ubogiej ludności wiejskiej — **podniesienie normy dziennej mąki do 250 gramów (20 łutów na głowę),** podczas gdy w tym roku od stycznia wydawano tylko po 140 gramów. Oto są pierwsze wyraźne, **znaczne korzyści, jakie zapewnia krajowi Rada Gospodarcza i Polska Centrala Zbożowa:** zapewnienie korzyści dalszych, zależy w znacznym stopniu od ludności samej, od rolników przedewszystkiem.

Ktoby zechciał dążyć do łatwego i szybkiego bogacenia się kosztem ogółu przez tajną sprzedaż po cenach lichwiarskich, ten dopuści się nietylko wykroczenia przeciw interesom kraju, ale też narazi się na surową odpowiedzialność, kto zaś—w poczuciu obowiązku obywatelskiego i w zrozumieniu konieczności wynikającej z ciężkiego położenia — usiłowania Rady Gospodarczej wesprze, ten spotka się z całą ze strony naszej pomocą, na jaką stać będzie instytucyę, której celem jest: **dobro kraju, dobro wszystkich.**

W tym kierunku też pójść winna działalność **Komisyi Powiatowych i Gminnych,** powołanych do określenia potrzeb własnych rolników i wymierzenia tej ilości zboża, która na sprzedaż do Centrali zbywać im będzie; **w rękach samego społeczeństwa** spocznie prawo wielkiej doniosłości, z którego trzeba zrobić użytek rozumny i uczciwy. Spodziewamy się, że do składu komisyi tych wskazani zostaną najlepsi i najdzielniejsi ludzie.

Lublin, 6 lipca 1917 r.

Wydział Wykonawczy Krajowej Rady Gospodarczej.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.